BOGDAN BORUSEWICZ
ur. 1949; Lidzbark Warmiński

Tytuł fragmentu relacji	Ulubione miejsca w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, KUL, Stare Miasto, cebularze

Ulubione miejsca w Lublinie

Na spacery chodziliśmy na Stare Miasto, a potem jak był Ludwik Wiśniewski duszpasterzem, jak wrócił do Lublina, to chodziliśmy do dominikanów i tam mieliśmy świetne miejsce, tam były piwnice, jakieś jedzenie, zawsze nas poczęstował. Nam „Czarcia Łapa" nie była potrzebna. Jak trzeba było herbaty się napić czy coś zjeść, to jedliśmy tam w zakonie u Ludwika, w zakonie dominikanów. Ulubionymi miejscami były dziedziniec KUL-owski, Stare Miasto i ten klasztor dominikanów. Był też taki kościółek mariawitów, z pięknym małym parkiem i tam chodziliśmy się uczyć. Było spokojnie, w kościele mariawitów nawet ze dwa razy byłem na mszy, to było piękne miejsce. I tam obok był także piękny, taki renesansowy budynek mieszkalny. Ja go widzę nieraz jak przejeżdżam, z pięknym takim dachem szesnasto-, siedemnastowiecznym. To wszystko było takie zaniedbane, a ten kościółek mariawitów był tak dobrze utrzymany. Tam uczyliśmy się, nikt nas nie gonił, siedzieliśmy w słońcu. Chodziłem z Januszem Krupskim, żeby się pouczyć na taki poligon, który jest w tej chwili zabudowany. To była dzielnica Czechów. Chodziliśmy tam dopóki w czasie strzelania nie zaczęły nad nami kule gwizdać, po prostu rykoszety upadły. Idąc tam zawsze kupowaliśmy sobie cebularz, bo cebularze tylko w Lublinie można było dostać, były tanie, smaczne, nieraz mówiłem, że po tym świecie żydowskim zostały w Lublinie tylko cebularze, bo nawet nie było cmentarzy.

Data i miejsce nagrania	2007-11-23, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"